



Stróża, na sąsiedniej stronie od góry: dom Daniela Obajtka i miejscowy sklep.

► budynku po szkole podstawowej. Znalazłam tam głównie narzędzia, których kiedyś używało się na wsi, ale nic nie było podpisane. Wszystko wrzucone do jednego pomieszczenia, bałagan, byle coś było. Izba nikomu nie służyła, bo nie było nią żadnego zainteresowania. Totalnie zapomniane miejsce.

Władze reprezentują pogląd, że tożsamość lokalna jest trochę kłopotliwa wobec tej ważniejszej, narodowej. Podobnie jak część mieszkańców wolą podkreślać wartości patriotyczne. O które dba również proboszcz tutejszej parafii.

Dwa lata temu w Pcimiu powstał mural przedstawiający koguta i napis „gościnność”. Słowo „inność” podkreślono innym kolorem. Mural wzornictwem nawiązywał do kultury Kliszczaków. Ale podczas niedzielного kazania ks. Lucjan Pezda stwierdził, że za murem stoi fundacja „popierająca LGBT” i aborcję, a kogut to symbol zdrady i fałszu. Mural wykonały dzieci w ramach projektu Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych Talent, a dofinansowanie otrzymała z fundacji PKN Orlen, a jednak efekty kazania były błyskawiczne. Niedługo po mszy ktoś pokreślił mural i zamazał „inność” czarnym sprejem.

Tutejsze ziemie należały do książąt Lubomirskich, którzy jednak niewiele tu bywali i też niewiele po nich zostało. Było

kilku bogatszych, ważniejszych kmieci, ale materialne ślady historii właściwie po nich nie pozostały. Na liście lokalnych zabytków polecanych do zwiedzania jest potężny kościół w stylu józefińskim, chrzcielnica, plebania, budynek dawnej szkoły parafialnej i sześć kapliczek, z których najstarsza pochodzi z 1638 r. i została postawiona dla upamiętnienia zakończenia sporu z sąsiadem. Innych zabytków się nie poleca, bo i nie ma czego.

Po Lubomirskich zostały co prawda wiekowe drzewa w pobliskich Lipinach, ale większość z nich już wycięto. Przez lata funkcjonował tam kemping Kliszczacki Raj. Kilka domków letniskowych, miejsce na namioty, parking dla kamperów. A wokół ów malowniczy drzewostan lipowy. – *W Raju była scena, odbywały się imprezy. To była taka nasza enklawa* – mówi nauczyciel Jacek. W 2011 r. ówczesny wójt Daniel Obajtek zdecydował jednak, by ten należący do gminy teren sprzedać inwestorowi. Zaprotestował jego poprzednik, były wójt, przekonując, że to płuca Pcimia, a do tego pamiątka historyczna, jednak Obajtek miał podejście gospodarskie. „Gmina sama nie stworzy tam miejsc pracy, dlatego powinniśmy dążyć do tego, aby kupił to ktoś, kto nie tylko będzie płacił podatki, ale też da



zatrudnienie ludziom” – przekonywał. Były wójt nie znalazł wystarczająco wielu zwolenników, prywatny inwestor kupił, ale zatrudnienia nie dał. Wyciął stare lipy, a teren wyrównał.

„ – Dlaczego nie można dojechać do Pcimia pociągiem?
– Bo lekarz sołtysowi zalecił dużo żelaza i szyny rozkręcili.

„ Dużo się w Pcimiu rozmawia. Według Edyty tutejsi „lubią wiedzieć”. A jak nie wiedzą, to sobie dopowiedzą. – Staram się być ponad to, nie zwracać uwagi. Tak zostałam wychowana. Moja babcia mawiała, że nie należy walczyć z plotkami, tylko pokazywać, że nie są prawdą – mówi Edyta.

Karolina, pochodząca z Pcimia studentka, dodaje, że tutaj nic się nie ukryje. – Na swój temat można czasem usłyszeć nie-stworzone historie. Ludzie siedzą w domach, starsi się nudzą, dużo osób nie ma prawa jazdy, a wszędzie daleko. Dawniej jeszcze zajmowano się uprawą pola, co już zanika. Można podejść do sąsiadki i dowiedzieć się, co słychać w całej wsi.

Może dzięki temu rozgadaniu pcimianie potrafią się organizować. Kiedy podczas pierwszego lockdownu w gminie nie kursował bus, mieszkańcy dowozili sobie zakupy spożywcze. Dziś, kiedy Edyta pod sklepem w centrum spotyka sąsiadów, zabiera ich do swojego samochodu i wiezie pod sam dom. Ale Jacek, który mieszka w Pcimiu od 20 lat, dodaje, że pomoc dostają swoi, czyli posłuszni, i że w Pcimiu lepiej się nie wychylać.

Niektórzy relacje w gminie porównują do tych na włoskiej Sycylii. – Jak chcesz coś zrobić, ale nie należysz do pewnej grupy, to od razu cię gaszą – mówi. – Daniel Obajtek dobrze to wiedział. Uderzał tam, gdzie mógł zdobyć poparcie, czyli na przykład w remizie. W Pcimiu w co piątym domu jest jakiś strażak. Obajtek odwiedził się sprzętem dla remizy, w gminie rządzi dziś więc PiS popierany przez straż pożarną.

Pcimianom najbardziej podobało się, że kiedy Obajtek zajął stanowiska w państwowych spółkach, to nie zapomniał o swoich. Jako prezes ARiMR miał przysłać do Pcimia 160 zestawów sprzętu elektronicznego (komputerów, drukarek), wycofanych z użytkowania w agencji. Gdy wyjeżdżał z Pcimia, naznaczony na prezesa Orlenu, zostawił na gospodarstwie swojego ►



Zakopianka, z lewej siedziba Elektroplastu, firmy wuja Obajtka. Najpierw w niej szlifował talent, później konkurował, co słyhać na słynnych taśmach.

► człowieka Piotra Hajduka. Ten niebawem został kolejnym wójtem i – jak deklaruje – stara się kontynuować Obajtkową „linię proludzką”. W radzie gminy Pcim 15 przedstawicieli ma PiS, tylko dwóch jest z niezależnego komitetu.

Dziś, tak jak na Sycylii, jest w Pcimiu władza formalna, władza z ludu i władza duchowa, które ściśle ze sobą współpracują. Historia władzy formalnej jest typowa. Najpierw PZPR i lokalne elity przez nią wykształcone, potem kilka kadencji wójta z pezetpeerowskimi korzeniami, który – jak się mu pamięta – niewiele robił, bo jeszcze nie było pieniędzy z Unii, wreszcie przejście władzy przez nową elitę, której Daniel Obajtek zawsze czuł się przedstawicielem. Wychowany w pobliskiej Stróży, w konserwatywnej rodzinie malarza pokojowego i rencistki, szlifował talent w wielkiej lokalnej firmie Elektroplast, należącej do wuja. Władza formalna zawsze musiała się liczyć z opinią pcimskich liderów przedsiębiorczości, właścicieli największych firm, ale też zależności działały w drugą stronę.

Z gminą Pcim związane są duże rody. Jednym z największych jest właśnie klan Obajtków – mieszkańcy śmieją się, że tutaj co drugi to Obajtek. Dużo jest także Rogów, Kubiców, Dziadkowców, Kozaków, Flazików i Ulmanów. Rody mieszkają tu od dziesięć lat i z ich siłą też trzeba się liczyć. Dziś zwłaszcza z jednym.

Rodzinie Obajtków zawsze było blisko do Kościoła i jego politycznych namiestników – PC i PiS. Obajtek zaczął karierę jako radny z ramienia tej ostatniej partii. Dziś nie sposób już sprawdzić, czy opowiadana w Pcimiu historia o Jarosławie Kaczyńskim, który zna Daniela od dzieciństwa, bo był w jego rodzinnym domu w Stróży, to fakt czy legenda, ale ludzie wolą wierzyć, że tak było.

Władzę duchową sprawuje ksiądz proboszcz, goszczący na gminnych dożynkach, przecinający wstęgi nowych inwestycji, ale i gromiący wiernych z ambony, że nie kupują świec wigilijnych, w które sam zainwestował.

– Dlaczego w Pcimiu zbudowali
dwupasmową autostradę?

– Bo budowali z dwóch stron drogę
i się nie zeszli.



Jak na gminę wiejską Pcim jest dość zamożny: dochody na głowę wynoszą tu prawie 4,5 tys. zł. Jeśli ludzie pracują na miejscu, to głównie w handlu i drobnych usługach. Jednym z największych pracodawców jest hurtownia spożywcza Bzomex. Wiele tutejszych zatrudnia też Elektroplast, w którym karierę zaczynał Daniel Obajtek. Spora część pracuje w Myślenicach, Rabce-Zdroju, Krakowie. To w większych miastach chodzi się do restauracji i kawiarni, tam są kina, galerie handlowe, salony samochodowe, markety budowlane. Im dalej od Pcimia, tym lepsze szkoły. Bardziej opłaca się jeździć do liceum w Krakowie niż do technikum w Myślenicach.

Właścicielka sklepu w centrum Pcimia ma wyrobione zdanie o zarządzaniu gminą: – Zbudowano ścieżkę rowerową, ale jeździć po niej nie można, bo parkują na niej samochody. Zrobili park przy Rabie, a nad nim oświetlenie, i teraz lampy świecą się tam non stop, a w centrum jest ciemno. W wielu miejscach nie ma kanalizacji. Kostkę brukową położyli, więc jak będą chcieli zrobić kanalizację, to tę kostkę będą musieli zerwać i kłaść na nowo. Przecież to nie ma sensu.

Park przy Rabie to obiekt drwin wielu mieszkańców. – Park na wsi, gdzie lasów mamy pod dostatkiem? Miejsce niemal bez drzew, wybrukowane kostką? Myślałam, że chociaż zrobią fontannę albo duży napis „Pcim”. Na razie są tylko stoły do ping-ponga – mówi Karolina. – Śmiejemy się, że posłużą nam do pierwszej większej powodzi – dodaje Jacek. – Kiepska inwestycja, która pochłonęła ogromne pieniądze, a dodatkowo samorząd płaci za dzierżawę terenu. Nie wiem, gdzie tu sens i logika.



Pcimski park przy rzece Rabe. Inwestycja godna cyrku Monty Pythona – twierdzą mieszkańcy.

Szymon, młodszy mieszkaniec Pcimia, dodaje: – *Straszne zadupie. Pomijając centrum, reszta wsi jest gorzej skomunikowana, brakuje busów, do tego internet jest fatalny. Nie ma żadnych miejsc, gdzie można jakoś spędzać czas. Nie ma tu nic ciekawego.*

A do tego drogi dziurawe, w centrum oświetlenia brak. Woda podmywa nowy park, a pobocza tak wąskie, że strach iść nocą, kiedy obok pędzą samochody. – *Dla młodych najważniejsze jest to, żeby zrobić prawo jazdy i kupić własny samochód. Busy w weekendy nie jeżdżą, więc nawet studenci zaoczni wybierają mieszkanie w Krakowie* – opowiada Karolina. – *Sporo ludzi wyjeżdża do pracy za granicę. A tutaj? Dostać się można do sklepu spożywczego albo gdzieś na produkcję. Ale nie każdy tego chce. Własny biznes to niby supersprawa, ale ograniczają koszty otwarcia i wątpię, żeby człowiek się utrzymał.*

Wielu gospodarzy przeszło na emeryturę, a młodzi się do rolnictwa nie garną. Z uprawy ziemi nie można wyżyć, bo teren jest górski i gospodarstwa raczej małe. Ludzie wolą więc dzierżawić i brać unijne dopłaty. – *Żyjemy w przepięknym regionie, ale ten potencjał nie jest wykorzystany. Potrzeba promocji, za którą przyjdą turyści, a z turystami przyjdą pieniądze. Nasz samorząd w tej kwestii nie robi niczego* – mówi Jacek. W całej gminie Pcim są tylko trzy obiekty turystyczne.

Za to dwa tygodnie temu w Pcimiu otwarto małe centrum handlowe. Nazywa się Czarny Lew i jest powodem do zmartwień dla miejscowych sklepów. – *Jest pandemia, nie ma imprez, więc nie ma okazji, żeby się ubrać. Ludziom wystarczy dresy, żeby chodzić po domu* – mówi właścicielka sklepu z odzieżą poza centrum handlowym. – *Ciężko zarobić nawet na czynsz i ZUS. W internecie – konkurencja, trudno jest się przebić. Robiłam na Facebooku transmisje na żywo, ale ktoś mnie chyba blokuje, bo widzą mnie tylko moi znajomi. Wie pan, konkurencja nie śpi.*

Sąsiedzi mogliby pomóc. Kupić sukienkę, bluzkę, modne spodnie. Ale wolą chyba jechać do Myślenic lub Krakowa.

A pani Jolancie, matce czwórki dzieci, pracującej w sklepie w Stróży, najbardziej brakuje żłobka. Z najmłodszym dzieckiem zostaje bratowa, ale ile będzie można korzystać z jej pomocy? Jolanta razem z sąsiadami chodziła na gminne zebrania i mówiła, że żłobek jest teraz najbardziej potrzebny, ale słyszała tylko wymówki.

– *Dlaczego w Pcimiu do dzisiaj chodzi pochód pierwszomajowy?* „
– *Bo na rondo trafił.*”

Najnowszym problemem stały się śmieci. Odpady zalegają w lasach, nad rzeką Rabą, w przydrożnych rowach. – *Te śmieci muszą wyrzucać tutejsi. Starych dachówek albo opon przyjeżdźni do lasu nie wynoszą* – mówi Edyta, właścicielka domu w Pcimiu. – *Z czego to się bierze? Z braku edukacji? Lenistwa? Głupoty? Zaśmiecanie lasów, placu zabaw czy brzegu rzeki jest dla mnie niewytłumaczalne. Wszędzie tylko kapsle, szklane butelki, opakowania po chipsach* – oburza się mieszkanka. – *Jak był Obajtek, to śmieci nie było* – mówi Józef, fan byłego wójta. – *I jeśli teraz nie wyjdzie mu w Warszawie, to niech wsiada w samochód, przyjeżdża do nas i niech ten syf posprząta. My go tutaj serdecznie przywitamy.*

Pcim nadal pokłada w Danielu Obajtku nadzieję. W końcu to sam Jarosław Kaczyński uznał, że były wójt Pcimia jest „nadzieją nie tylko naszego obozu politycznego, nie jakiejs grupy partykularnej, tylko po prostu Polski”.

A przy okazji padło to piękne zdanie, że dobrze, by cała Polska była rządzona jak Pcim. Jednak ostatnio w Stróży ktoś napisał na murze „Je...ć Pcim”.

TEKST MARIUSZ SEPIOŁO, ZDJĘCIA LESZEK ZYCH

Niektóre imiona zostały zmienione.

*Zamiast śródtytułów wykorzystano w tekście dowcipy o Pcimiu pochodzące ze strony pcimskiego stowarzyszenia Nedan.

O próbach kontrolowania tego, co robi tzw. państwowa komisja ds. pedofilii, mówi „Angorze” poseł Dariusz Joński: „Komisja działa już od 6 miesięcy, jej roczny budżet to ok. 12 mln zł, a efektów pracy brak. Kadencja członków komisji trwa 7 lat, czyli dłużej niż prezydenta RP, są właściwie nieodwoływalni, a nikt z nich nadal nie ściga pedofilów, nikt też nie pomaga ofiarom. (...) Każdy członek komisji dostaje (...) co najmniej 12 650 zł plus dodatki. (...) Członkom komisji przysługują też służbowe samochody, a osobom mieszkającym poza Warszawą służbowe mieszkania”. W takiej sytuacji głupio byłoby się spieszyć z robotą.

Tomasz Terlikowski w „Tygodniku Solidarność” przypomina o rzeczach podstawowych: „Z żalem i zażenowaniem przyglądam się temu, co dzieje się w części prawicowych i katolickich mediów w związku ze sprawą ks. Andrzeja Dymyera. Festiwal kłamliwych usprawiedliwień, sugestii, że nic nie wiadomo, a nawet apologii duchownego jest dość smutnym przykładem, jak ludzie, którym wydaje się, że bronią Kościoła, w istocie działają na jego szkodę. (...) dobro Kościoła wymaga, by każde dziecko było w nim bezpieczne, by każdy przestępca czy manipulator został ukarany (...). Kłamstwem broni się więc seksualnego przestępcę. Tak nie wolno robić. To nie ma nic wspólnego z katolicyzmem. To ponowna krzywda ofiar (...)”. I co? I nic.

W rozmowie z „Newsweekiem” pisarz Zygmunt Miłoszewski zauważa: „z punktu widzenia człowieka niewierzącego Jezus i spółka są postaciami literackimi. I oczywiście – ludzie czerpią ideały dobra i piękna z postaci literackich, tylko nie może być tak, że coś, co jest odpowiednikiem klubu Kubusia Puchatka, decyduje o życiu i zdrowiu mojej córki”.

Wojciech Kuczek w „Przeglądzie” w słowach nie przebiega: „Przyparciu do muru »rzymskim salutem« kaczyści

musieli ze swojego nominata [dr. Tomasz Greniucha] zrezygnować. Pan Terlecki, wściekły, że utracono nacka z Instytutu Amnezji Narodowej, jał jego winy rozcieńczać i tak się w tym zapamiętał, że zrównując żarliwie hajlowanki z przynależnością do PZPR, wyraził wolę, by w takim razie wszyscy byli członkowie tej partii również podali się do dymisji. Liczę na to, że »Pies« będzie dla kolegów z PiS równie bezlitosny jak wobec własnego ojca, tym samym tylko czekać, aż polecą głowy tak podreżnikowanych kanałii jak Piotrowicz, Kryże czy Czabański”. Dorzucimy jeszcze ze dwóch: Jacek Saryusz-Wolski i Marcin Wolski.

Przy okazji sprawy dr. Greniucha lubiącego „salut rzymski” felietonista „Sieci” Dominik Zdort zdobył się na wyznanie: „Na przykład ja, jako młody oraz szczupły chłopak byłem członkiem ZHP, organizacji głęboko skomunizowanej. Co gorsza, ZHP było wówczas członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a więc można powiedzieć, że byłem działaczem TPPR. Pamiętam o tym, o wysokie stanowiska się nie ubiegam. Tym bardziej że potem w moim życiu było jeszcze gorzej. (...) jako działacz NZS w latach 80. sam krzyczałem, że »na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści«. Nie wypieram się, nawet nie żałuję”. Wcześniej autor pisze: „każdy z czasem dojrzewa”. Niestety, jemu się to nie udało.

Wobec mnożących się konfliktów w obozie rządzącym program dla władzy proponuje Rafał Ziemkiewicz w „Do Rzeczy”: „Wizerunkowe rozdzielanie Zjednoczonej Prawicy na trzy nurty, budowanie wizerunku trudnej, pełnej sporów, ale jednak odpowiedzialnej współpracy przy »rozwiązywaniu problemów« Polaków, z perspektywą samodzielnego startu i wysłania koalicjantów, jednego po elektorat na prawo od PiS, drugiego po osieroczone centrum, naprawdę ma sens”. Bo przecież trzeba tylko budować wizerunek, a nie

Polskę. Szczególnie pocieszne jest to ujęcie w cudzysłowach „rozwiązywania problemów”. Taka szczerość niechący.

Jacek Nizinkiewicz w „Rzeczpospolitej” o „brudnej wojnie” w rządzie: „Najbardziej nieufnie patrzył na Obajtka tzw. zakon PC. Według starych działaczy PiS wcisnął się on w kolejkę wiernych druhów prezesa czekających na władzę. A teraz okazało się, że szefa Orlenu zgubiła wiara we własne możliwości. (...) Ziobro i Gowin nie będą bronić Obajtka. Będą patrzeć, jak Kaczyński reaguje na Morawieckiego, który zyskuje na politycznej śmierci prezesa Orlenu. Prezes PiS nie docenił przystawek i zgubiło go przekonanie, że w koalicji wszystko może. Nie może. Sprawa Obajtka może zaszkodzić prezesowi PiS bardziej niż szefowi Orlenu. Słabnący Kaczyński powinien się strzec przyjaciół, bo z wrogami jeszcze sobie radzi”. A ma przyjaciół?

O sprawie prezesa Obajtka pisze także Andrzej Stankiewicz w „Tygodniku Powszechnym”: „Ci, którzy znają Kaczyńskiego, mówią, że chętnie sięga po ludzi z osobowościowymi defektami lub niezbyt chwalebnyymi epizodami w przeszłości. To daje gwarancję, że zawsze będą oddani. Obajtek idealnie wpisuje się w ten model”. Lista innych przypadków powyżej.

Refleksje Krzysztofa Vargi w „Newsweeku” po lekturze książki „Cyrk polski” Dariusza Krawczyka, który opisał ostatnią kampanię wyborczą: „Polacy znów są Polakami, a nie Europejczykami, a wręcz są, jak powiedział na wiecu w Częstochowie Kaczyński, »polskimi Polakami«. Co świadczy o tym, że w logice Najwyższego Przywódcy są Polacy niepolscy i Polacy polscy. Ci pierwsi, nominalnie będąc Polakami, nie są nimi w pełni, ci drudzy uświęceni przymiotnikiem »polscy« Polakami są prawdziwymi, dumnymi ze swojej polskości. (...) W Zbuczynie Kaczyński dostaje elegancki hełm strażacki, który zakłada – jakżeby inaczej! – tył na przód. I niechlujnie salutuje, wcale nie dwoma palcami, po polsku, ale całą dłonią”. Czyli Polak amerykański.

Podpisujący się jako Kasandra w mikrofelietonie Janusz Korwin-Mikke pisze („Najwyższy Czas!”): „We wrześniu przepowiedziałem, że do 1 marca Polska przegoni Brazylię i Szwecję w liczbie zgonów na Covid-19 na milion mieszkańców... ale wygląda na to, że jestem złym statystykiem: Brazylię dogonimy dopiero 3 marca”. Dane z 8 marca: Polska – 1192 zgony na 1 mln, Brazylia – 1267, Szwecja – 1277 (USA – 1582). Dla posła Korwina setka zmarłych w tę czy w tamtą stronę to tylko statystyka. Jak dla Stalina.

Jan Koza



© JAN KOZA



I WRACASZ DO GRY

www.cms-online.pl
www.probowysilkowa.pl
www.rezonans-magnetyczny.waw.pl
www.tomografiakomputerowa.waw.pl
www.fizjoterapia.cms.waw.pl

NOWOCZESNA I KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA OBRAZOWA W CENTRUM MEDYCyny SPORTOWEJ

- 
- ⚡ **Tomografia Komputerowa**
 - ⚡ **Rezonans Magnetyczny 3T**
 - ⚡ **USG**
 - ⚡ **RTG**
 - ⚡ **Pełny zakres badań**
 - ⚡ **Najnowocześniejszy sprzęt**
 - ⚡ **Wykwalifikowani specjaliści**
 - ⚡ **Rejestracja online**
 - ⚡ **Krótkie terminy**
 - ⚡ **Wygodny dojazd**
 - ⚡ **Bezpłatny parking**

CMS i Wracasz do gry!

Centrum Medycyny Sportowej to ośrodek leczniczo-rehabilitacyjny, specjalizujący się w leczeniu urazów ortopedycznych. CMS wykorzystuje najnowocześniejsze technologie w diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji.

CENTRUM MEDYCyny SPORTOWEJ - WARSZAWA ul. Wawelska 5

tel.: 22 592 93 05 do 10

www.cms.waw.pl
Kup książkę

T TISSOT

#ThisIsYourTime



TISSOT PRX.
REEDYCJA FLAGOWEGO MODELU TISSOT Z 1978 ROKU.

 [FACEBOOK.COM/TISSOT](https://facebook.com/tissot)

Kup książkę

OFICJALNY SKLEP INTERNETOWY · [TISSOTWATCHES.COM](https://tissotwatches.com)
TISSOT, INNOVATORS BY TRADITION

Testament życia, **prawo do śmierci** | Jak się dzieli **lewica** | **Aborcja** w PRL
Pułapki **rozwodowe** | **Żyła** w żywiole | Wejście **Amazona** | Polska **pcimska**

POLITYKA.PL

POLITYKA

LIDER
SPRZEDAŻY
1

Skąd wśród polityków tylu psychopatów, narcyzów,
megalomanów i patologicznych kłamców

Chorzy na władzę



Kup książkę



ILUSTRACJA MAREK KWIATKOWSKI

Cena 8,50 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

TYGODNIK, nr 11 (3303), 10.03–16.03.2021

USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 3,60 EURO

CAŁA ZIMA

ZA PÓŁ ✂
CENY

ZIMOWE KOLEKCJE
ODZIEŻY ORAZ SPRZĘTU NARCIARSKIEGO
I SNOWBOARDOWEGO

od -50%
do -80%

RABAT NALICZANY OD PIERWSZEJ CENY NA METCE

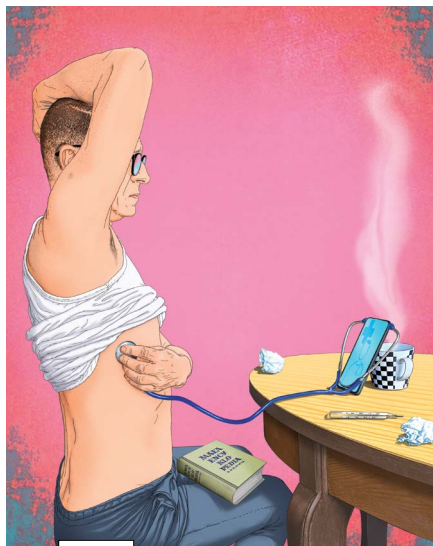


ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW I SERWISÓW SKI TEAM! PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10:00 - 21:00

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | ul. Toruńska 107b | ul. Wolska 19/25 (róg Karolkowej)
POZNAN: ul. Bułgarska 117a | WROCLAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: CH 3 Stawy



16 Eutanazja – temat tabu



36 Samoleczenie covidowe



92 Pcm: polska Sycylia

Tematy tygodnia

- 12 Ewa Wilk
Co psychiatra powiedziałaby o polskich politykach
- 16 Ewa Siedlecka
Czy powinno przysługiwać prawo do śmierci na żądanie

Polityka

- 21 Mariusz Janicki
Młodzi mają lewicowe poglądy, ale Lewica na tym nie zyskuje
- 24 Grzegorz Rzeczkowski
Podatek od reklam i inne sposoby na media
- 27 Anna Dąbrowska, Wojciech Szacki
Marcin Warchoł, kandydat na prezydenta Rzeszowa

Społeczeństwo

- 30 Rozmowa z **Joanną Hetman-Krajewską**, prawniczką, o pojedynkach rozwodowych i nieoczywistych konsekwencjach rozstania
- 33 Marcin Piątek
Żywiły mistrza Żyły
- 36 Agnieszka Sowa
Kiedy koronawirus zamienia dom w więzienie

Rynek

- 40 **Brian Dumaine**, dziennikarz, autor „Bezonomiki”, opowiada o tym, co zmienia Amazon w Polsce
- 44 Adam Grzeszak **Wojny akcyzowe**

Świat

- 46 Tomasz Maćkowiak **CZECHY**
Władza przygnieciona covidem
- 49 Marek Orzechowski **HOLANDIA**
Mark Rutte: premier w sam raz
- 52 Aleksandra Lipczak
HISZPANIA/PORTUGALIA
Dojrzwienie do eutanazji

Nauka i cywilizacja

- 54 Karol Jałochowski
Mała kostka – wielka zmiana: 50 lat układów scalonych
- 57 Edwin Bendyk
Dlaczego dziś brakuje mikroprocesorów



Historia

- 60 Tomasz Targański
Aborcja w PRL
- 64 Andrzej Brzeziecki
Jak Churchill układał świat na Bliskim Wschodzie
- 67 ROZMOWA POLITYKI
Wojciech Bonowicz, biograf ks. Tischnera, opowiada o tym, dlaczego Kościół stracił władzę we wspólnocie wiernych

Kultura

- 74 Rozmowa z **Małgorzatą Mirgą-Tas**, laureatką Paszportu POLITYKI w kategorii Sztuki wizualne

- 78 Mirosław Pęczak
Agnieszka Osiecka: królowa naszych tekściarzy



- 81 Rozmowa z **Łukaszem Żalem**, nominowanym do Oscara operatorem filmowym i autorem zdjęć m.in. do „Idy” i „Zimnej wojny”
- 84 MEA PULPA **Kuby Wojewódzkiego**
- 86 KAWIARNIA LITERACKA
Mikołaj Łoziński

Na własne oczy

- 92 Mariusz Sepiolo
Polska pcmiska: na tropach Obajtki

Stałe rubryki

- 4 Mleczko i Mizerski
- 6 Ludzie i wydarzenia
- 70 Afisz
- 87 Hartman
- 88 Passent
- 89 Chutnik i Plebanek
- 90 Do i od redakcji
- 98 Polityka i obyczaj



SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Wszystkie osoby prezesa Obajtka

Ponad połowa Polaków jest niezadowolona z premiera Morawieckiego, stąd plotki o możliwości zastąpienia go prezesem Obajtkiem, który ma nad Morawieckim tę przewagę, że jeszcze nie wiadomo, jaka część Polaków jest z niego niezadowolona. Wiadomo za to, że bardzo zadowolony jest z niego najważniejszy Polak. Powodem są nadprzyrodzone zdolności Obajtka, a konkretnie „coś nieuchwytnego”, co otrzymał on od Boga. Dlaczego Bóg to dał Obajtkowi? Sądzę, że Bogu mogło się spodobać, że prezes Obajtek jest do niego trochę podobny, np. obaj „wszystko mogą” (z tym że Bóg, w przeciwieństwie do Obajtka, nie stara się tego w prosty sposób okazywać). Obajtek udowodnił, że może nawet trochę więcej niż Bóg, bo trudno uwierzyć, żeby jakiś Bóg odważył się rozmawiać z ludźmi takim językiem jak Obajtek. Wydaje się, że pewne słowa żadnemu Bogu nie przeszłyby przez gardło. Boga upodabnia do prezesa Obajtka również to, że obaj występują w kilku osobach naraz. Jeśli idzie o Boga, sprawa jest szczegółowo opisana i nie budzi kontrowersji. W przypadku Obajtka ewangelicznych przekazów na piśmie na razie brak, ale na ujawnionych przez „Gazetę Wyborczą” nagraniach ponad wszelką wątpliwość ukazuje się on w osobie 1. wójta Pciimia, 2. rzutkiego biznesmena, 3. cichego wspólnika w firmie TT



Plast. Przyznaje też, że podczas telefonicznych rozmów z klientami zdarzało mu się wcielać w osobę T. Bugaja, współwłaściciela firmy TT Plast.

Czy występujący w tylu osobach Obajtek byłby lepszym premierem od Morawieckiego? Trudno powiedzieć, bo ten drugi też jest postacią wyjątkową, co wiemy z poświęconego mu spotu reklamowego, nakręconego przez Polską Fundację Narodową. Spot nie pozostawia wątpliwości, że chociaż Morawiecki nie otrzymał od Boga tyle co Obajtek, to i tak już jako jedenastolatek rozpoczął walkę o niepodległość Polski, walenie przyczyniając się do obalenia „imperium zła”. Historyczna działalność młodego Morawieckiego była głęboko zakonspirowana, dlatego historycy nie za wiele mogą o niej powiedzieć. Młody Obajtek tego błędu nie popełnił i ze swoją działalnością specjalnie się nie krył. Jasno wynika to z ujawnionych taśm, na których Obajtek wypada dużo ciekawiej niż Morawiecki w reklamówce. Może dlatego, że nie ściemnia, nie koloryzuje i przesadnie nie estetyzuje. Mowa jego jest prosta i bezkompromisowa: tak, k..., tak; nie, k..., nie! I ch...! Kiedy tak mówi, wierzy mu się bez zastrzeżeń, dlatego nie dziwię się, że prezes PiS mu się ufa. Chociaż nie jestem pewien, czy wszystko z wywodów Obajtka dokładnie rozumie.